



REDAKTOR PROWADZĄCY
KATARZYNA JAKLEWICZ



DYŻUR REDAKCYJNY W GODZ. 11:20
TEL. **22 555 47 50**

Tomasz Urzykowski

tomasz.urzykowski@agora.pl

warzawa.gazeta.pl

W czwartek
9 czerwca 2011

imieniny obchodzą: Pelagia, Felicjan

gazeta

WYBORCZA.PL

Stołeczna

5. PIKNIK KULTURALNY
cojestgrane

Dokumenty na pikniku

Na naszym Pikniku Kulturalnym w Królikarni możecie zobaczyć najlepsze filmy dokumentalne z festiwalu Planete Doc.

Zacniemy od pokazu filmu Davida Sievekinga „David chce odlecieć”. Młody reżyser prowadzi

śledztwo, którego celem jest ruch tzw. transcendentalnej medytacji i jeden z jego członków. Śledztwo do latwych nie należy, ale okaże się owocne i pod koniec filmu młody reżyser już trochę innym spojrzeniem oddarza swojego mistrza.

Jako drudzy na ekran wkracza „Kucharze historii” Pétera Kerekesa o wojnach XX w. pokazanych od kuchni - z punktu widzenia kucharzy. W menu paprykarz, coq au vin, marynowane grzybki, ale też zatruty chleb dla oficerów SS. I przepisy

na kilkaset albo kilkadziesiąt tysięcy głodnych.

Trzeci film w zestawie to „Para do życia” (na zdjęciu) Joonasa Berghälla i Miki Hotakainena - o fińskich mężczyznach, ich smutkach i radościach, którymi dzielą się wyłącznie w saunie.

Na finał jeden z hitów ostatniej edycji Planete Doc Film Festival, czyli „Kraj gazem płynący” Joshua Foxa o ludzkich kosztach wydobycia gazu łupkowego. ●

BEATA KĘCZKOWSKA

Szczegółowy program - s. 8



Małe hura na Euro

Damy radę, nadrobimy atmosferę - tak rok przed Euro 2012 brzmi przekaz z podsumowania przygotowań w Warszawie. Wczoraj w Pałacu Kultury płynęła propaganda małego sukcesu

DARIUSZ BARTOSZEWICZ

Warszawa kwitnie. Stadion Narodowy rośnie. Walce walczą. Leje się woda w fontannach multimedialnych. Niskopodłogowe autobusy czerwienią migają, zaglądają do okien swingom (tramwajom). Z filmu o przygotowaniach stolicy do Euro 2012 tryska optymizm. - Bardzo dużo zrobiliśmy, choć może nie wszystko jest zapięte na ostatni guzik - stwierdził wiceprezydent miasta Jacek Wojciechowicz.

Rząd nie daje rady

Tymczasem media biją na alarm, bo został już tylko rok, a Stadion Narodowy, gdzie 8 czerwca 2012 r. rozegrany zostanie mecz otwarcia, ma być otwarty z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Wczoraj premier Donald Tusk podał nową datę: 30 listopada.

Pod znakiem zapytania stoi połączenie autostradowe stolicy z Europą Zachodnią - A2. Na tzw. froncie robót widać głównie zwały piachu i sterzące z niego podpory z żelbetu. Zapowiada się blamaż państwowego wykonawcy Covec z Chin, który ma zbudować ponad połowę z 92-kilometrowego odcinka między Warszawą a Łodzią.

- Mimo opóźnień pozostajemy optymistami. Polska i Ukraina zdają z przygotowaniami - mówił wczoraj w Pałacu Kultury sekretarz generalny UEFA Gianni Infantino. - Mecz otwarcia stadionu w Warszawie odbędzie się w Gdańsku i odwrotnie: dziś Francja gra z Polską na Legii zamiast na Baltic Arenie. Straciłem trochę włosów na głowie - przyznał, wskazując na łysinę.

Rok przed Euro 2012 wyraźnie widać, kto z czym nie daje sobie rady - jak po grudzie idą inwestycje rządowe, lepiej radzi sobie samorząd, tak zresztą jest w całej Polsce. Trudno do wielkich osiągnięć zaliczyć modernizację Dworca Centralnego, która przywraca mu standard znany z lat 70. minionego wieku, kiedy to w holu odbywały się na-



Stadion Narodowy, gdzie 8 czerwca 2012 r. rozegrany zostanie mecz otwarcia, ma być ukończony z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Wczoraj premier Donald Tusk podał nową datę: 30 listopada

wet pokazy PRL-owskiej mody. To tak, jakby się chwalić, że udało się w końcu wyszorować, odświeżyć i odmalować kolejowego brudasa - 22 lata po odzyskaniu wolności.

Praga tłem do horroru

W liczbach wszystko wygląda imponująco. - Polska jest wielkim placem budowy. Łączny koszt inwestycji w latach 2008-12 to ok. 25 mld euro (prawie 100 mld zł) - chwalił się minister sportu Adam Giersz.

Wiceprezydent Wojciechowicz przybliżył warszawskie przedsięwzięcia realizowane przez instytucje centralne, miejskie i wojewódzkie. - To ok. 17 mld zł, w tym ok. 40 miejskich inwestycji będzie kosztować ok. 6 mld zł - mówił.

Liczby mogą oszołomić, nie przykryją jednak porażek, i to mimo wyda-

nia kolosalnych kwot. Po wybraniu Polski i Ukrainy w kwietniu 2007 r. na gospodarzy piłkarskich mistrzostw w 2012 r. politycy kreśliли wizję tygrysa Europy, który dokona wielkiego cywilizacyjnego skoku. Program megamodernizacji obejmował budowę autostrad i dróg ekspresowych między głównymi miastami w Polsce, a także do Niemiec i na Ukrainę, remonty linii kolejowych, nowe dworce PKP. Program maksimum przez cztery lata skrócił się do programu absolutnego minimum: stadiony i jakiś dojazd do nich. Kłopot mamy nawet z realizacją tego.

Największym lokalnym przegrany rok przed Euro jest warszawska Praga, która będzie mieć dwukilometrowej długości plot wokół Stadionu Narodowego i rozgrzebane skrzyżowanie przy Dworcu Wileńskim z powodu opóźnionej budowy drugiej linii metra. Dziennikarz niemieckiego dziennika „Berli-

ner Zeitung” Ulrich Krökel, który zapuścił się w te okolice, napisał w raporcie: „Jeszcze dwa lata temu było tutaj olbrzymie targowisko, które przyciągało handlarzy z całej Europy. Kiedy jedzie się autobusem, w okolicy pełno jest ciemnych zaułków. Co chwilę w asfalcie można zauważyć metrowy krater. Wygląda to bardziej jak tło do horroru niż miejsce, gdzie odbędzie się festiwal radości futbolu”.

Zaprezentowany na konferencji film można zobaczyć w serwisie: warszawa.gazeta.pl

Co warto pokazać obcokrajowcom, którzy odwiedzi Warszawę na Euro - s. 2

Dlaczego zaraz po otwarciu został zamknięty Dworzec Wschodni - s. 3

Koniec konfliktu na budowie Stadionu Narodowego. Jest nowy generalny wykonawca. **Czytaj na stronach krajowych**

Co będzie na Euro 2012?

● W dniach meczów do Warszawy może przyjeżdżać do 150 tys. kibiców z kraju i zagranicy, w pozostałe dni - 30-50 tys. - koleją, samolotami, autobusami i samochodami.

● Na Lotnisku Chopina jesienią zakończy się modernizacja pasów startowych, trwają odbiory na budowie pirsów południowego i środkowego łączących stary i nowy terminal. Z lotniska uda się dojechać koleją do centrum i na stadion. Trwa budowa 2-km łącznika ze stacją pod portem lotniczym. Połączenie miało być gotowe w grudniu, teraz mówi się o marcu 2012. Szybka Kolej Miejska już kupiła 13 nowoczesnych składów, z których każdy zabierze do 900 pasażerów - dostawa do września.

● Miasto zapowiada, że powstanie 37 km obwodnicy od Ursynowa do Marek przez Konotopę i Bemowo. Ma też być gotowa odnoga koło Lotniska Chopina (S79), która ma już rok opóźnienia. Na razie zbudowano 10 km obwodnicy od Konotopy do Powązek (S8 przez Bemowo).

● Będzie gotowa trasa mostu Północnego przez Wisłę i trzy poziomowy węzeł Al. Jerozolimskie - Łopuszańska.

● W mieście już jeździ ok. 50 nowoczesnych niskopodłogowych tramwajów Swing. Do Euro będzie ich 120 (docelowo - 186). Za rok z ulic znikną stare ikarusy. W latach 2007-12 uda się wymienić ponad tysiąc autobusów.

● Dobiaża końca urządzenie Centrum Bezpieczeństwa Warszawy za ponad 40 mln zł przy ul. Młynarskiej 43/45. Tu działa Centrum Powiadomienia Ratunkowego pod nr. tel. 112 oraz Zintegrowane Stanowisko Koordynacji i Reagowania.

Działa już 3618 kamer, z czego miejski monitoring to 395, metro ma 285, Zarząd Dróg Miejskich - 104, autobusy i tramwaje - 2442, SKM - 234.

● W 39 szpitalach publicznych jest 14 tys. łóżek, w pięć placówek najważniejszych dla obsługi Euro miasto zainwestowało 200 mln zł (m.in. w Bielański, Grochowski, Praski i Czerniakowski). ●

Reklama złości i zniechęca

Zabierzcie swoje reklamy z naszych ulic. Są brzydkie i tylko zniechęcają do korzystania z waszych usług - takie listy mieszkańcy Miasteczka Wilanów zaczęli rozsyłać do firm reklamujących się na billboardach na przyczepkach i zdezelowanych samochodach

MICHAŁ WOJTCZUK

Ulica Klimczaka została zaprojektowana jako jedna z kilku osi kompozycyjnych Miasteczka Wilanów. Wzdłuż niej wytyczono szpalery drzew, kanał z założeniem wodnym, fasady budynków ustawione są w jednej linii tak, żeby tworzyły pierzeje. A pośrodku tej wyczelowanej kompozycji - feeria inwencji reklamowej realizowanej metodą ekonomiczną. A to ktoś zaparkował zdezelowaną białą furgonetkę z numerem telefonu „Akademii Motowodnej”. Nieopodal stoi leciwy polonez z reklamą firmy montującej żaluzje. Lokalna przychodnia obwieszcza się na billboardzie stojącym na przekrzywionej przyczepce samochodowej. Papierowymi reklamami poobklejane są także latarnie i znaki drogowe.

Nośniki pseudomobilne

- Dostępnego tego chaosu - mówi Tomasz Kuszłejko, mieszkaniec Pół Wilanowskich, członek Stowarzyszenia Mieszkańców Miasteczka Wilanów. - Ulice Klimczaka czy Os Królewska są objęte ochroną konserwatora. Tam nie powinno być reklam, a zwłaszcza dzikich, pseudomobilnych, a tak naprawdę stojących na wieki wieków amen.

Stowarzyszenie zaczęło rozsyłać do firm reklamujących się na ulicach Miasteczka Wilanów grzeczne, ale stanowcze pisma, prosząc o usunię-



Firma Eden z Konstancina reklamuje się na billboardzie stojącym na przyczepce

cie reklam. „Skuteczność tego rodzaju reklamy jest znikoma, a biorąc pod uwagę opinię państwa potencjalnej klienteli, ten środek prymitywnej reklamy przynosi wręcz odwrotny skutek. Tutejsi mieszkańcy bardzo uważnie śledzą, jakie projekty infrastrukturalne powstają w dzielnicy, i niepotrzebna jest tego typu lopatologiczna technika informacyjna” - przekonują członkowie stowarzyszenia.

Firmy są zaskoczone.

- Myślę, że jedna przyczepka szpeci mniej niż zdezelowane samochody z reklamami. - przekonuje Monika Gałązka z Grupy Medycznej JBM, która prowadzi przychodnię na ul. Sarmackiej.

- Nasz polonez brzydki? Nie jest zarzewiały, zaparkowaliśmy go prawidłowo - broni się Piotr Murawski z firmy Magnum montującej rolety. - Chyba tylko jakieś snoby się oburzają. Jak im przeszkadza samochód stojący na ulicy, niech się wyprowadzą do lasu - radzi.

Prawo przedsiębiorcy

- Jestem generalnie przeciwnikiem pomysłów typu przyczepki czy banery wieszane na płocie. Nie dziwię się, że mieszkańcy zaprotestowali - mówi Lech Kaczoń, prezes Izby Gospodarczej Reklammy Zewnętrznej. - Ale tak jak w każdym mieście trzeba zorganizować dostawy wody i prądu, trzeba też dać przedsię-

biorcom możliwość przekazywania informacji. Skoro w Miasteczku Wilanów nie ma billboardów ani tablic ogłoszeniowych, to co mają robić? - pyta.

- Kiedyś wystarczył szyld albo neon nad sklepem - mówię.

- Nie wszyscy mają swoje lokale w ruchliwych miejscach - usprawiedliwia reklamodawców Lech Kaczoń. Jednak część z firm ogłaszających się na samochodach czy na latarniach w ogóle nie znajduje się w Miasteczku Wilanów. Firma Magnum na przykład ma siedzibę na Ursynowie, a dostarczająca wodę w baniakach firma Eden - w Konstancinie.

- To reklama bezsensowna. Złości ludzi, bo wielu zdecydowało się na mieszkanie w Miasteczku Wilanów ze względu na to, że to kompleks o całociowym charakterze urbanistycznym. Nie bez powodu nie zaplanowano tu miejsca na billboardy. Jak będę chciał zamówić wodę, to znajdę firmę w internecie albo w gazecie. Na pewno nie wybiorę tej, która paskudzi reklamą ulicę Klimczaka. Może chociaż część reklamodawców zawstydzimy - liczy Tomasz Kuszłejko.

- Z całej Polski słyszę, że ludzie mają serdecznie dość reklam. Powinny istnieć w przestrzeni publicznej, ale w ograniczonej formie, w wyznaczonych miejscach. Akcja stowarzyszenia z Wilanowa to pozytywny sygnał, trzymam za mieszkańców kciuki - mówi Elżbieta Dymna ze stowarzyszenia MiastoMojeAWNim walczącego z kolonizacją miast przez billboardy i reklamy. ●

BARTOSZ BOBKOWSKI